# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 88. Bochum, czwartek, 2 sierpnia 1894. Rok 4.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!**

## Na sierpień i wrzesień

zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ z „Posłańcem“ (Nauką) i „Zwierciadłem“ na wszystkich pocztach, u listowych wiejskich, u ajentów i w ekspedycyi.

Płaci się za wszystkie trzy pisma

**tylko 1 markę**

a z odnoszeniem do domu 20 fen. więcej. Przy zapisywaniu najlepiej użyć zamieszczonego na 3 stronie „Wiarusa Polskiego“ formularza. Wszyscy abonenci, którzy nam nadeślą kwit pocztowy, otrzymają darmo wszystkie numery „Posłańca“ z bieżącego kwartału, wszystkie numery „Zwierciadła“ od początku roku 1894 i początek powieści „Tajemnice Afryki“.

## Polacy na obczyźnie.

### W niedzielę dnia 12 sierpnia

o godz. 12-tej w poł. odbędzie się w Bochum na sali teatru miejskiego (Rottstr.) zebranie w celu ukonstytuowania „Związku Polaków w Niemczech“.

Tegoż dnia o godz. 4 po południu odbędzie się na sali p. Gallanda, (Klosterstr. 35), zebranie członków komitetu funduszu żelaznego Świętojózafacia im. ks. dr. Lissa.

Również w niedzielę dnia 12-go sierpnia o godz. 5 po południu odbędzie się na sali teatru miejskiego wiec w sprawie duszpasterstwa polskiego w dyecezyi paderbornskiej. — Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone niebawem.

### W niedzielę dnia 29 lipca

odbyły się narady Rodaków na sali p. Gallanda w Bochum. O godz. 12 w poł. ukonstytuował się ostatecznie komitet Funduszu żelaznego Świętojózafacia im. ks. dr. Lissa. Przybyli na to zgromadzenie następujący delegaci: z Altenbochum: Mikołajczak, z Annen: Lehnert, z Bochum: Adamski i Brodziński, z Braubauerschaft: Jan Pośpiech, z Baukau: Kubiak, z Bickern: W. Szulc, z Caternberg: Kocik, z Castrop: Maćkowiak, z Dortmund: Gotzain, z Eickel: Szymyślik, z Essen: Piłowski, z Frohnhausen: Adamczak, z Gelsenkirchen: Karol Pośpiech, z Herne: Kycia, z Hofstede: Korpus, z Horst-Emscher: Klimkowski, z Kirchlinde: Łuczak W., z Langendreer: Szczepan Stańka, z Linden-Ruhr: Frydrychowski, z Recklinghausen: Bączyk, Röhlinghausen: Grunert, z Schalke: Kwaśnica, z Ueckendorf: Goldjan, z Wattenscheid: Sztul, z Witten: Mąkowski, z Weitmar: Wawrzyniak, z Wetter-Rhur: Antoniak, z Höntrop: David, z Habinghorst: Baranowski. Oraz pp. Jan Brejski, Antoni Brejski i Jan Bieliński.

Przewodniczącym komitetu, gdy pan Jan Brejski ofiarowanego sobie przewodnictwa nie przyjął, wybrano p. Jana Piłowskiego z Essen, jego zastępcą p. Jana Pospiecha z Braubauerschaf, I. sekretarzem pana Kycię z Herne, II. sekretarzem p. Pawlaka z Witten, I. skarbnikiem p. Jana Bielińskiego z Bochum. ławnikami pp. Adamczaka z Frohnhausen, Klimkowskiego z Horst-Emscher i Adamskiego z Bochum, rewizorami pp.: Wawrzyniaka z Weitmar, Bączyka z Recklinghausen, i Kocika z Caternbergu.

Prezydyum otrzymało upoważnienie do zaproszenia do komitetu odpowiednich osób, i to w pierwszym rzędzie tych, które piastują godność prezesów lub wiceprezesów w towarzystwach katolicko-polskich.

Celem zwołania wieca w sprawie duszpasterstwa polskiego ukonstytuował się komitet, w którego skład weszli pp.: Stanisław Adamski jako przewodniczący, Mikołajczak, Sobek Żynda, Liszewski, Brodziński, Jarczyński, Szymkowiak z Linden, Mąkowski, Zalisz, Jan Pośpiech i Porankiewicz.

Dla zorganizowania Związku Polaków w Niemczech utworzył się komitet, do którego należą pp: Walenty Gotzain, Dortmund. Piotr Mikołajczak, Altenbochum. Wincenty Sobek. Roman Brodziński. Michał Liszewski. Antoni Brejski. Stefan Szymkowiak, Linden. Stanisław Adamski. Jakób Żynda, Langendreer. Jan Maćkowiak, Obercastrop. Franciszek Baranowski, Habinghorst. Józef Nawrot, Elberfeld. Jan Piłowski, Essen. Józef Barra, Horst-Emscher. Franciszek Dopierała, Altenbochum. Stanisław Kurpisz, Habinghorst. Jan Jarczyński. Wawrzyn Jarczyński, Riemke. Antoni Czech. Fr. Porankiewicz, Günnigfeld, Jan Brejski. Jan Pospiech, Braubauerschaft.

Wymienieni panowie wybrali z pośród siebie komitet ściślejszy dla wypracowania ustaw i przeprowadzenia organizacyi Związku. W skład komitetu ściślejszego wchodzą pp. Jan Brejski z Bochum, Jakób Żynda z Langendreer i Jan Piłowski z Essen.

Biuro wszystkich trzech komitetów znajduje się w Bochum przy Maltheserstr. 17a. w księgarni „Wiarusa Polskiego.“

### Po dwukrotnem napomnieniu,

otrzymanem ze strony „Wiarusa Polskiego“ przypomniał sobie nareszcie „Orędownik“ sieroctwo Polaków w Westfalii, ale pisze o tej sprawie tak, że zdawaćby się mogło, że to społeczeństwo polskie zawiniło, iż księdza nie mamy. Stara się „Orędownik“ oczywiście o łaskę Niemców. Miły „patryota“!

**Bickern.** Zniewolony jestem napisać parę słów o Towarz. św. Walentego z Bickern. Były obrady nad sprawami towarzyskimi i o braniu udziału w polskiej pielgrzymce do Neviges, na co się jednomyślnie członkowie zgodzili. Potem wysłano deputacyą, złożoną z pp. Szulca, Fabijańczyka i Zaremby, która się udała do księdza prob. z prośbą, iżby tenże zechciał poczynić odpowiednie kroki, iżby przybył ksiądz polski do Westfalii. Czcigodny ksiądz prob. taką dał odpowiedź: „Cieszę się, iż dbacie o dobro wasze i współbraci waszych Polaków, ale do Najprzew. ks. Biskupa pisać nie mogę, boć pojedyńczo tego się nie osiągnie. Pomówię więc z księżmi proboszczami, abyśmy wspólną konferencyę odbyli z całego dekanatu, a z pewnością zadosyć wam się stanie. Żal mi was, bo widzę w was dobrych Polaków i katolików. Wasz kochany duszpasterz, ks. dr. Liss mówił do mnie, gdy się ze mną żegnał, iż żal mu tych Polaków, których opuszcza i gdyby był wiedział, iż zastępcy nie będzie, byłby tu jeszcze pozostał. Jeżeliby wasze starania nie poskutkowały, to zbierajcie podpisy i oddajcie panu redaktorowi a on niech to odeśle do Najprzew. ks. Biskupa to się z pewnością życzeniom waszym zadosyć stanie.“ Poczem zamówiliśmy mszę św. na dzień 15 sierpnia o godz. w pół do 8-mej do Matki Boskiej, aby nam wyjednać raczyła przyczyną swoją u Boga, abyśmy jak najprędzej kapłana polskiego dostali. Proszę Szan. Red. o umieszczenie tych parę słów w łamach pisma naszego i pozdrawiam Pana Redaktora i wszystkich czytelników „Wiarusa Polskiego“.

Z szacunkiem
Wal. Szulc, prezes.

**Gelsenkirchen.** Tutejsze Koło śpiewaków polskich „Lutnia“ odbyło zeszłej niedzieli nadzwyczajne walne zebranie. Po zagajeniu tegoż, oświadczył dotychczasowy przewodniczący, iż urząd składa, wskutek czego przystąpiono zaraz do oboru nowego przewodniczącego. Został obrany p. Anastazy Beszczyński. Spodziewamy się, iż pod jego kierownictwem będzie się nasze kółko nadal jak najkorzystniej rozwijać i pracować nad rozpowszechnieniem pieśni polskiej. Szczęść nam Panie Boże!

**Pan L. Tetmajer,** rodak nasz, profesor politechniki w Zurychu, powołany został na opróżnioną przez śmierć prof. Bauschingera katedrę w politechnice w Monachium, jak donosi „Köln. Ztg“, wezwanie przyjął.

**Paryż.** W przeszły czwartek wyjęto zwłoki ks. Władysława Czartoryskiego i jego małżonki Małgorzaty Orleańskiej z grobowców Saint-Louis en-l'Ile, celem przewiezienia ich do Sieniawy, gdzie będą pochowane w grobach rodziny Czartoryskich.

## W sprawie nauki religii św.

ogłasza pan Emil Czarliński z Brąchnówka w Prusach Zachodnich następujące pismo:

Brąchnówko p. Chełmżą, w lipcu.

Upoważniony przez licznych obywateli, duchownych i świeckich z różnych stron naszej dyecezyi, mam zaszczyt przesłać niniejszem petycye, opracowane przez powagi naszego społeczeństwa a wystósowane w sprawie nauki religii św. do Najprzew. ks. Biskupa i do pana ministra oświecenia.

Czynię to z prośbą o łaskawe zbieranie podpisów pod te petycye, czy to na wiecach parafialnych, czy też przez wyłożenie ich w stósownych miejscach w parafii.

Chodzi o jak najliczniejsze podpisy ojców rodzin, lub matek, gdzie już rodzina ojca nie ma.

Gdyby nadesłane nie starczyły, sprowadzić można więcej z drukarni J. Buszczyńskiego w Toruniu.

Po zebraniu podpisów proszę uprzejmie o nadesłanie ich pod moim adresem w czasie jak najkrótszym.

Emil Czarliński.

* * *

Petycya ta tak opiewa:

Najprzewielebniejszy Księże Biskupie!

Z okazyi tłomaczenia przyczyn, któremi się p. minister dr. Bosse powodował, gdy dla Archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej pewną zaprowadził zmianę na korzyść języka polskiego, kładł przycisk na to, że tam władza kościelna się tego domagała.

Jesteśmy w zupełnie równem położeniu: i nasze dzieci dziczeją coraz bardziej, i nasze dzieci coraz więcej obojętnieją dla religii i kościoła naszego św., ponieważ nauka religii staje się im rzeczą czysto pamięciową i najtrudniejszą dla wyrażeń im obcych, serce zaś dalekie od przejęcia się temi wzniosłemi prawdami. Ze strachem też tylko i drżeniem patrzymy na przyszłość dzieci naszych, kiedy rozpoczną zarabiać, może nie raz w bardzo niedobrem otoczeniu, na ten kawałek chleba, nie mając tak mocnej podstawy we wierze naszej św., jak to dawniej bywało.

Chociażby bowiem duchowni i zamęczyli się, nie są w stanie w tych kilku miesiącach przysposabiania do Sakramentów śś. tak przeinaczyć dzieci nasze, żeby i niechęć do religii przełamać, jakiej nabywając ucząc się jej w niezupełnie im zrozumiałym języku, i tak wpoić zamiłowanie do wiary naszej św., iżby i w późniejszych latach oprzeć się mogły tak różnorodnym pokusom.

Dla tego błagamy Waszej Biskupiej Mości jak najpokorniej aby się ponownie za naszemi dziećmi wstawił i prędzej nie ustawał w domaganiu się nauki religii w ojczystym języku we wszystkich oddziałach i klasach szkół ludowych u pana ministra spraw duchownych, dopókiby i dla naszych dzieci tego samego prawa nie dostąpił, jakie pozyskał ks. Arcybiskup dla swych owieczek.

W tym celu pozwalamy sobie Jego Biskupiej Mości dołączyć naszą petycyą do pana ministra z tą najpokorniejszą prośbą o łaskawe pośredniczenie i tejże poparcie Swoim wielkim wpływem i Swą Arcypasterską powagą.

**Waszej Biskupiej Mości**
najwierniejsi ojcowie rodzin.

## Okropne zbrodnie masońskie.

Niedawno temu sąd najwyższy w Szwajcaryi, tak zw. sąd związku zajmował się pewną sprawą, która lud katolicki, a zwłaszcza kanton Fryburg, od miesięcy utrzymywała w niepokoju. Rzecz się tak miała.

W małej gminie powiatu Bulle przystąpiła między innymi jakaś panna Lucya Claraz z Fryburga do Komunii świętej. Ksiądz proboszcz rozdając Komunię św., przeszedł przy niej mimo i Komunii św. jej nie udzielił a to z pewnych dobrych przyczyn. Panna L. Cl. jest bowiem wielką mistrzynią loży żeńskiej, zwanej w stolicy kantonu „La Régénérée“. Loża męzka, również tegoż mienia, od pewnego czasu upadała. Ażeby jej nowego dodać życia, założyli bracia od kielni lożę żeńską, zwłaszcza za agitacyą pokrewnego z L. Cl. adwokata. Niedługo trwało, a po okolicy rozeszły się różne wieści o tym tajnym związku. Z ogrodem leżącego za lożą stała w związku obskurna i złej opinii knajpa. Z okazyi bankructwa niedawno zreorganizowanej loży „Rénégérée“ spostrzegła ludność ciekawy związek i połączenie loży z oną obskurną oberzą. Loża sama składała się z dwóch „świątyń“. Jedna z tych „świątyń“ służyła do zwykłych zebrań i znajdowała się w domu stojącym przy ulicy. Tam „pracowano“ według starego rytu. Na końcu zaś długiego i wązkiego ogrodu znajdowała się druga „świątynia“, obszerna w skale wykuta grota, na pierwszy rzut oka bardzo podobna do katolickiej kaplicy. Znajdował się tam wielki ołtarz, chórek z organami, przedsionek i ławka jakoby do komunii. Przy dokładniejszem przypatrywaniu się, spostrzeżono w zbyt luksusowej dekoracyi „świątyni“ różne symboliczne znaki, wskazujące, że tam prawdziwie i rzeczywiście oddawano cześć djabłu. Największą część sprzętów tej djabelskiej liturgii usunęli bracia od kielni, przed bankructwem, aby się nie zdradzić. Nie daleko od wielkiego ołtarza w środku kaplicy, szczególną rzeźbą udekorowany, trzykańczaty ołtarz, cały z masywnego drzewa, którego płyta górna cała była posiekana nożami i sztyletami. Bez najmniejszej wątpliwości służył ów ołtarz do beszczenia świętych Hostyj, które bracia i siostry od kielni tu przynosili. — Według różnych i niewątpliwych dowodów o djabelskim kulcie kładą wtajemniczeni przenajświętsze Hostye na taki ołtarz i kłują sztyletami. Dalej znalezione ukryte drzwi łączące grotę z oną obskurną oberzą. Temi drzwiami wchodziły siostry masonki. Wielkie było wzburzenie między ludem katolickim w Fryburgu, skoro owe spelunki odkryto. Władze kościelne oczyściły ono miejsce i obróciły na katolicką kaplicę dla Sióstr klasztornych, które zakupiły i przyległe domy. Masoni przenieśli się do innego domu. Z różnych wyznań dowiedziano się nieco więcej o onym świętokradzkim kulcie, jaki masoni, bracia i siostry, we fryburdzkiej świątyni i w tej podobnych djabłu oddawają. (Ciekawe rzeczy czytać o tem można w książce napisanej przez p. De la Kive, a potwierdzonej jak prawdziwej przez znawcę masoneryi p. Huysmans: „La femme et l'enfant dans la franc-maçonnerie“ — kobieta i dziecię w wolno-mularstwie). Onego gatunku loże obserwują z Ameryki importowany kult djabelski, którego część główna składa się przez wielkiego mistrza Halbrook wymyślony mszy djabelskiej (Halbrook był poprzednikiem słynnego Wojciecha Pike, który przydał sobie tytuł: „Papieża powszechnej masoneryi“). W onej mszy djabelskiej masoni nie tylko najświętsze Hostye profanują i sztyletami kłują, lecz i pożywają czarne, od „wielkiego patryarchy“ Lucypera poświęcone hostye. W jakim stroju siostry-masonki przy onej uroczystości występują, o tem żaden uczciwy człowiek ani wspomnieć nie może. Panna Lucya Claraz po kilka razy przystępowała między wiernymi w kościołach miasta Fryburga do Komunii i w taki sposób zdobywała dla loży przenajśw. Hostye. Dowiedziawszy się o tem wyżej wspomnianego miejsca ks. proboszcz gdzie L. Cl. była na wiliadzaturze postanowił przeszkodzić dalszym świętokradztwom. Jak powsze-

# Tajemnice Afryki.

(Ciąg dalszy.)

*Sala kryształowa. — Obiad. — El-Temin. — Barthet opowiada historyę swoją. — Noce marokańskie.*

Napróżno Karol Aubray postanowił nie dziwić się niczemu, coby go spotkać mogło, zmuszony bowiem był przyznać, wchodząc do sali jadalnej domu Kwadratowego, że wyobraźnia jego we śnie nawet nie mogła mu przedstawić nic równie czarodziejskiego.

Nie sam już stół, obciążony szkłem z Baccarat, porcelaną serwską i zastawą ze srebra złoconego, zwrócił przedewszystkiem jego uwagę. Wprawdzie nie widział nigdy tylu wspaniałych przedmiotów, zebranych w tak szczupłem stosunkowo miejscu, ale o tem mógł mieć pojęcie ze znanych sobie już dawniej rzeczy. To go w rzeczywisty zachwyt wprawiło, i to do tego stopnia, że zapomniał, po co przyszedł do tej sali, jedynej w świecie, to sklepienie zrobione z jednej olbrzymiej rozety z kryształu górnego, szlifowanego i rzeźbionego, jak koronka. Ze środka rozety owej, białe i przejrzyste światło, którego ogniska domyślić się nie było można, odbijając się od tysiąca ścianek, łamało się i iskrzyło wśród kwiatów, owoców, arabesków najrozmaitszych, wyrzeźbionych w kryształowej masie. W czterech rogach sklepienia, które krąg rozety zostawiał pustymi, cztery karyatydy z zielonego marmuru, postaci nie takiej, jaką się zwykle widuje, ale wykwintnych jak nimfy greckie, zgrabnie podniesionem jednem ramieniem zdawały się lekko unosić olbrzymią bryłę kryształu, kiedy w drugiej ręce trzymały kadzielnice z czystego złota. Na prawo i na lewo, naprzeciw dwóch końców stołu, znajdowały się dwa kredense z czarnej laki japońskiej, wysadzanej perłową masą, a na ich półkach piętrzyły się od dołu aż do gzymsów z hebanu i złota, obrzeżających szczyt ściany, arcydzieła ceramiki wszystkich pięciu części świata. Cała sala wyklejona była tłoczonym safianem. Aubray usiadł machinalnie na miejscu, wskazanem przez marszałka, a ten ostatni w ubiorze galowym z ręką na złoconym dzwonku, miał już dać znak do podawania potraw, kiedy dwa przeciągłe tony trąby, po których natychmiast dał się słyszeć tętent koński, rozległy się z zewnątrz, a laufer berberyjski cisnął pod portykiem domu Kwadratowego dwa te wyrazy magiczne:

— El-Temin! El-Temin!

— Oto i pan, Ekscellencyo — odezwał się Joaquin głosem uroczystym.

Doktor zerwał się z krzesła, jakby sprężyną pchnięty. Oczywiście wszystko miało być niespodzianką w dziwnej jego przygodzie.

— Myślałem, — wyrzekł — że spodziewany jest jutro dopiero.

— Tak jest, ponieważ wyjeżdżając, oznajmił na ten dzień swój powrót; ale na to nigdy spuszczać się nie można. Kiedy El-Temin się oddala, niewiadomo nigdy, kiedy wróci. Pewnego wieczoru, o tej samej prawie jak dziś godzinie, miano siadać do stołu, kiedy list mu oddano.

— „Jedzcie bezemnie — rzekł do przyjaciela swego, pana Bartheta — wrócę dopiero późno wieczorem...“

Czekaliśmy na niego trzy miesiące.

— To rzecz szczególna. I nie dowiedzieliście się powodu tak długiej nieobecności?

— Nic nigdy nie wiemy... Innym razem cały dom jest w ruchu, pakują walizy, zabijają skrzynie, „Iwonna“ w porcie jest pod parą, wszyscy spodziewamy się, że pan długo zabawi. W istocie odjeżdża, galiota znika w kierunku hiszpańskich brzegów. Nagle, o zwykłej godzinie obiadowej, El-Temin wraca po cichu i...

W tej chwili portyera lekko się uniosła i dał się słyszeć głos:

— Pan doktor raczy jeść obiad, ci panowie idą do kąpieli i zjawią się dopiero przy deserze.

Na te wyrazy Joaquin silnie zadzwonił.

Przyniesiono zupy.

Potężny murzyn zbliżył się do doktora, niosąc na tacy z pół tuzina wazek srebrnych. Maur, pełniący obowiązki marszałka stołu, szedł za nim miarowym krokiem.

— „Rosół z drobiu z pulpetami pomidorowymi.

„Purée z bażanta z makaronem.

„Zupa ostrygowa.

„Zupa z raków morskich.

„Kapuśniak.

Wyrecytował marszałek dworu nosowym głosem, a następnie zwracając się do doktora, rzekł:

— Polecam panu kapuśniak, jako istotne arcydzieło kuchenne. Dwa indyki, sześć funtów mięsa wołowego najlepszego i połowa barana, gotowana powolnie od szóstej rano, dostarczyły bulionu, do którego następnie dodano kapusty duszonej na plasterkach chleba z parmezanem...

Mówiąc to, senior Joaquin zdawał się wciągać w siebie woń wyrazów swoich i zakończył mlaśnięciem ust właściwem smakoszom, którego wszakże potomek Barbosów nie byłby sobie pozwolił niezawodnie, gdyby El-Temin siedział przy stole.

Po podaniu zupy, murzyn i marszałek stołu Maurytanin znikli bez szmeru... Z wewnątrz nic nie przerywało ciszy i spokoju domu Kwadratowego; rzecby można, że nowoprzybyłe osoby przyniosły z sobą jeszcze więcej tajemniczości i milczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

chuie było wiadomo po nocy wśród orgii najdzikszych przebytej przystąpiła owa „panna“ czyli „dama“ do Komunii św. Ks. Proboszcz, jak już wiemy, nie dał jej najświętszej Hostyi. Naturalnie L. Cl. popadła jak szatan w ściekłość, zaskarżyła ks. Proboszcza i zażądała 10,000 franków odszkodowania za wyrządzoną „zniewagę“ (!!). W pierwszej i drugiej istancyi odpalona, udała się ze skargą do najwyższego szwajcarskiego trybunału. Po sześćgodzinnych przesłuchach oddalił i sąd związkowy apelacyą „damy“ i uznał potępienie ks. Proboszcza jako prawne i słuszne. Lucya Claraz została też skazana na zapłacenie kosztów. Wyrok ów sądowy sędziów po największej części protestanckiego wyznania zasługuje doprawdy na powszechne uznanie.

Jest potrzeba, aby katolicy całej kuli ziemskiej, o tej ochydzie masoneryi wiedzieli, bo od wielu lat zaprowadziło wiele niemieckich, francuskich, belgijskich, angielskich, rosyjskich, węgierskich, włoskich i hiszpańskich loż tajnych i u siebie kult djabelski.

Tak pisały gazety niemieckie. „Wiarus Polski“ nie może stwierdzać, czy to prawda.

## Ziemie polskie.

### * Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Brodnica.** Policya zakazała teatrowi polskiemu z Poznania rozwiesić plakaty polskie po ulicach, co dotychczas zwyczajem tu było. Na interpelacyą odparł pan burmistrz, iż od teraz zakaże wszelkiego przylepiania plakatów. Spamiętamy to sobie i odczekamy, czy i dla Niemców podobne rozporządzenie będzie miarodawcze.

**Sępólno.** Z powodu bawienia się dzieci zapałkami wybuchł w Niechorzu 25 bm. po południu ogień, który zniszczył stodołę i stajnię posiadacza Radtkiego.

**Chełmno.** Tutejszy browar Höcherlego obecnie jeszcze znacznie powiększają.

**Golub.** Miasto nasze pieczętowało się orłem. Od niedawna w myśl uchwały rady miejskiej zaprowadzono nową pieczęć, na której jest rycerz otoczony winogronem, a na gałązkach mieszczą się dwa gołąbki. Starożytny to herb miasta, nadany ongi przez królów polskich, wywodzący nazwę miasta od gołębia.

### * Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Wycieczka** wielkopolska na lwowską wystawę krajową wyruszyła w liczbie 146 osób pod kierownictwem pana Fr. Dobrowolskiego 30 lipca rano o godzinie 6 minut 40 z dworca poznańskiego. Ruch na dworcu panował niezwykły. Na godzinę oznaczoną stawili się wszyscy. Dyrekcya kolejowa oddała do użytku uczestników pięć wagonów. Pewna część uczestników wycieczki przyłączyła się dopiero na poszczególnych stacyach do uczestników. Na dworcu zebrała się bardzo wielka liczba publiczności, składająca się z krewnych i znajomych młodzieży i obywatelstwa, udających się do Lwowa, którzy odjeżdżających żegnali serdecznemi okrzykami.

W wycieczce bierze udział około 90 gimnazyastów, 56 osób starszych, oraz 10 pań.

**Welocypedzista** kupiec Emil Pfahler z Petersburga wyjechał przed 6 tygodniami z Petersburga przez Poznań, Berlin do Paryża i zeszłej soboty po południu powrócił z Paryża znów do Poznania, gdzie zabawił dwie godziny i następnie znów wyruszył do Petersburga. Podróż z Paryża do Poznania odbył w 7 dniach i 6 godzinach, podróż z Poznania do Petersburga chce także w 7 dniach odbyć.

**Z Czmońskich** olędrów, przezwanych na Schönthal, przybył gospodarz z wozem siana, które wzięto do magazynu wojskowego. Nagle zachorował, wzięto go do lazaretu miejskiego, gdzie w kilka godzin życie zakończył w kurczach.

### * Ze Slązka czyli Starej Polski.

**Zmiany w stanie duchownym.** Ks. dziekan Knappe w Białej obejmuje probostwo w Grabinie, w dekanacie Bielskim.

**Góra św. Anny.** Uroczystość św. Anny ściągnęła znów na świętą górę naszą tysiące wiernych z blizka i z daleka. Polskie kazanie wypłosił ks. Theimert z Wielkiego Kamienia.

**Głubczyce.** We wsi Zubrzycach spadł 70-letni wycużnik Gröger z sąsieka na ziemię i zabił się na miejscu.

**Królewska Huta.** Na polu pod Dolnymi Heidukami, zapaliło się od iskier lokomotywy żyto powiązane w snopy. — Kościół św. Barbary zostanie powiększony.

**Opole.** Słyszymy, że w sprawie tutejszej kaplicy przy zamku Piastowskim zrobiło kilku poważniejszych obywateli wniosek o zamienienie tejże kaplicy na kościół dla wojska. Fiskus niestety na to się nie zgodził, więc w kaplicy, jak dotąd, tak i nadal będzie przechowywane żydowskie zboże. Smutny to los dla domu Bożego.

**Katowice.** Na kopalni Ferdynanda zostali dwaj robotnicy zasypani.

## Z różnych stron.

**Wypadki w górnictwie.** Na cesze „Germania“ zostali okaleczeni W. Vöpel z Perzebeck, Fr. Orgiński z Stockum, J. Erdling z Neu-Crengeldanz, K. Wupper z Dorstfeld; na cesze „Hansa“ F. Lange z Huckarde; na cesze „Borrusia“ Fr. Jung i H. Marre z Stockum; na cesze „Königsborn“ Fr. Winterkamp i W. Klüting z Unna.

**Wattenscheid.** W niedzielę wieczorem przejechał tu „omnibus“ trzy osoby, z których jedna niebawem wskutek odniesionych ran umarła.

**Rotthausen.** Żołnierza który z Wesel dezertował, udało się pewnemu żandarmowi z Gelsenkirchen ująć i do Bochum odstawić.

**Wattenscheid.** Na cesze „Centrum“ wydobyto w 2 kwartale br. 181,735 ton węgli oraz uzyskano 40,138,5 ton koksu.

**Berlin.** Na żądanie ministra sprawiedliwości, mają wszystkie sądy nadziemiańskie orzec po wakacyach letnich, czy i o ile należy podwyższyć sumę uprawniającą w procesach do założenia rewizyi sądu rzeszy. Podług istniejącego prawa wolno założyć rewizyą tylko w procesach, w których rozchodzi się o objekt wartości co najmniej 1500 marek. Teraz zamierza rząd podnieść sumę tę do 2000 albo nawet 3000 mr.

**Palenie tytoniu w lasach.** Ustawa polowa i leśna stanowi, że karze podlega ten, kto wchodzi do lasu z światłem otwartem. „Kamergerycht“ zawyrokował, że do światła otwartego należy palenie cygar, papierosów i tytoniu w fajkach otwartych.

**Petersburg.** Dochody państwa rosyjskiego wynosiły w ostatnich czterech miesiącach 329 571,000, wydatki 233,779,000 rubli. Procenta długów państwowych wynosiły w tych miesiącach 66,020.000, w tym samym czasie zeszłego roku 84,414,000 rubli.

**Wiedeń.** Arcyksiążę Wilhelm przebywając w Baden niedaleko Wiednia, jechał konno, a spadłszy z konia, który się przestraszył, takie odniósł rany, iż umarł otrzymawszy zaledwie oleje św.

**Sąd masona o Siostrach Miłosierdzia.** Turyńska rada gminna obradowała niedawno nad regulaminem miejskiego domu chorych. Katolicki radzca gminy dr. Vignolo stawił wniosek, iżby zarząd domu oddać Siostrom Miłosierdzia. Rządowym komisarzem był profesor Lessona, znany mason, który przed trzema laty jako zacięty przeciwnik oddania szpitali Siostrom Miłosierdzia się okazał. Spodziewano się więc, iż wniosek katolickiego radzcy będzie energicznie zwalczał. Ku wielkiemu tedy zdziwieniu radnych, profesor Lessona oświadczył, co następuje: „Do niedawnego czasu byłem nieprzyjacielem Siòstr zakonnych; zdawało mi się bowiem jako pogwałcenie wolności sumienia, dopuścić Siostry Mił. do łoża chorego; sądziłem, że Siostry Mił. więcej się duszą zajmują, aniżeli ciałem. Dziś, przypatrzywszy się, jakie rzeczy się dzieją w szpitalach, gdzie nie ma Siòstr, muszę me zapatrywania zmienić i oświadczam, że obecność Siòstr Mił. w szpitalach jest nietylko dobrodziejstwem dla chorych, ale także najlepszą gwarancyą pod względem moralnym. Rzeczy skandaliczne, jakie niedawno zaszły w pewnym ocznym zakładzie leczniczym, nie mogłyby się zdarzyć, gdyby tam były Siostry Miłosierdzia. To jest powodem, iż na wniosek, iżby pielęgnowano chorych w miejskim szpitalu oddać Siostrom Miłosierdzia, z całego serca się zgadzam.“

## Od Redakcyi.

Ciągle słyszymy o jakiejś korespondencyi z Bochum zamieszczonej w „Gońcu Wielkopolskim“ a nie możemy z Poznania numeru tego dostać. Kto zaś z Rodaków ów numer „Gońca“ posiada, niech go nam raczy przesłać, a zwrócimy niebawem z podziękowaniem.

**Do Herne** p. Orszulokowi. Zarzucono Tow. św. Jana tylko, że wykłady w nim bywają niemieckie a pan sam przyznał, że tak jest rzeczywiście. Nie ma więc Tow. św. Jana prawa do oburzania się na korespondentów, których zresztą ganić można, ale z innych względów, nie zaś za słuszne uwagi. Jesteśmy stanowczo przeciwni łączeniu Niemców i Polaków w wspólne towarzystwa, bo przez to Polacy tylko się niemczą. Mogą Polacy ze Slązka w Bottropie mieć czysto polskie towarzystwa, dla czegoż nie mogłoby tak samo być w Herne? Niemcy ze Slązka niech wstąpią do towarzystw katolicko-niemieckich a z pewnością więcej tam skorzystają, niż w towarzystwie polsko-niemieckiem.

**Nadsyłających** inseraty upraszamy, iżby zawsze **prędzej** je nadsyłać zechcieli, gdyż często nie można ich według życzenia umieścić.

## Ostatnie wiadomości.

**Berlin.** W „Reichsanz.“ czytamy: „Po osieroceniu stolicy biskupiej we Fuldzie przez śmierć Biskupa ks. Józefa Weylanda dokonała kapituła we Fuldzie wedle istniejących przepisów w dniu 27 kwietnia rb. wyboru nowego Biskupa, który to wybór padł na dotychczasowego kanonika i regensa seminaryum księdza profesora Jerzego Kompa z Fuldy. Tenże otrzymał potwierdzenie do wykonywania swego urzędu biskupiego przez papiezkie brewe z 21 br. Jego cesarska i królewska Mość raczył ks. Biskupowi Jerzemu Kompomi udzielić żądanego uznania królewskiego jako Biskupa fuldajskiego w dokumencie z dnia 12 lipca br. Dokument ten wręczył Biskupowi naczelny prezes prowincyi hesko-nasawskiej w dniu 24 lipca br. po złożeniu ze strony Biskupa przysięgi, przepisanej rozporządzeniem z 13 lutego 1887 r.“

**Rzym.** Pisma rozgłosiły wiadomość o rzekomej śmierci ks. Kardynała hr. Ledóchowskiego bawiącego obecnie w Lucernie w Szwajcaryi. Okazało się jednak, iż Jego Emin. cieszy się jak najlepszem zdrowiem.

**Rzym.** Wszyscy oskarżeni w procesie Banca Romana zostali przez sąd przysięgłych uwolnieni. Publiczność oklaskami wyrok ten przyjęła. Głównemu oskarżonemu Tanlongo chciano konie od powozu odprządz i zawieść go do domu. Z balkonu dziękował Tanlongo za te objawy życzliwości. Niektóre opozycyjne dzienniki twierdzą, że dla tego uwolniono oskarzonych, którym tyle winy udowodniono, ponieważ przy dalszem rozmazywaniu tego „panamina włoskiego“ musianoby wystąpić przeciwko wysoko postawionym osobistościom. Wyrok ten jest rzeczywiście zdumiewającym. To też prasa zagraniczna mocno karci sędziów przysięgłych.

## Postbestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für August und September und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 20 Pfg.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 20 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

__________, d. __________ 1894.

## Towarzystwo św. Marcina w Kirchlinde

oznajmia Rodakom tu na obczyźnie, że Towarzyswo św. Marcina w Kirchlinde obchodzi 12-go Sierpnia 5-tą rocznicę swego istnienia. Zapraszamy Szanowne Towarzystwa, które dostały zaproszenia, aby nas zechciały odwiedzić. Program uroczystości: O godz. 2-giej przyjmowanie Towarzystw na dworcu przez członków i wprowadzenie na salę p. Brisermana (Augusta-Str.) O wpół do 5-tej będzie pochód z chorągwiami do kościoła, gdzie się odprawi nabożeństwo. Potem będzie na sali koncert przeplatany mowami, śpiewem i deklamacyami. O godzinie 8-mej odegrany zostanie teatr pod tyt.: „Ewa Miaskowska“ w końcu dwa żywe obrazy. Prosimy Szanowne Towarzystwa, które odebrały zaproszenia, żeby przybyły z chorągwiami. Członkowie płacą 30 fen. a nieczłonkowie 75 fenygów. Niewiasty mają wstęp wolny. O jak najliczniejsze przybycie na uroczystość 5-tej rocznicy istnienia Towarzystwa naszego uprasza **Zarząd.**

## Towarzystwo św. Barbary w Gelsenkirchen

donosi, iż dla ważnych spraw, odbędzie w niedzielę, to jest dnia 5-go sierpnia br. **walne zebranie** oraz i miesięczne posiedzenie. Wszyscy członkowie winni się stawić punktualnie o godz. 4-tej po południu na salę zwykłych posiedzeń. Posiedzenie zarządu odbędzie się o godz. 2½ po południu. O liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

## Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen

odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę 5-go Sierpnia po południu o 4-tej godzinie na sali zwykłych posiedzeń, Vereinstrasse 17 na które wszystkich członków i gości zaprasza **Zarząd.**

## Towarzystwo św. Jakóba w Sodingen

odbędzie dnia 5 sierpnia walne zebranie zaraz po wielkiem nabożeństwie. Będzie obór nowego zarządu, a więc się uprasza szan. członków, ażeby się stawili w czapkach i oznakach towarzyskich. Ci, którzy nie są wypłatni trzy miesiące nie mogą brać udziału w oborze zarządu. Zarząd powinien się stawić godzinę przed zebraniem. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

**Szan. towarzystwom polskim**

przypominam, iż dostarczam czapki towarzyskie, czapki dla chorążych, oraz odznaki towarzyskie, wszystko w jak najlepszem wykonaniu.

**Juliusz Offszanka.**
Bochum, Buddenbergstr. 10.

**Wacław Sztermer,**
**mistrz szewski**
**Kirchlinde** Bahnhofstr. 19
wykonuje obuwie dla mężczyzn, kobiet i dzieci, **tanio i dobrze.**

**Nowenna i modlitwy**
do
Matki Boskiej łaskami słynącej
oraz Pieśni o objawieniach Najśw. Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

## Towarzystwo św. Augustyna w Rotthausen

uwiadamia swych członków, iż w Niedzielę 5 sierpnia o godzinie 4-tej po poł. odbędzie się walne zebranie celem oboru prezesa. Posiedzenie zarządu odbędzie się o wpół do 12-tej przed południem. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

## Wilhelmsburg pod Hamburgiem.

Kwartalne zebranie towarzystwa polsko-katolickiego św. Stanisława Biskupa odbędzie się w niedzielę 6-go sierpnia r. b. o godzinie 4-tej po południu w lokalu p. Stüben'a Reiherstieg Nr. 8.

Porządek obrad: 1) Śpiew: „Boże coś P . . . .“, 2) Odczyt: a) „Nauki Katolickiej“, b) protokołu z ostatniego posiedzenia; 3) sprawozdanie kwartalne: a) sekretarza, b) skarbnika, c) bibliotekarza, d) komisyi rewizyjnej; 4) Sprawy kasowe i przyjmowanie nowych członków; 5) Wolne rozprawy, 6) Śpiew: „Aniele Stróżu duszy“.

Liczny udział szanownych członków bardzo pożądany; niemogącym przybyć zwracamy uwagę na § 14 i 21 ustaw naszych.

**Zarząd.**

## Pielgrzymka polska do Hardenbergu.

Do pielgrzymki polskiej, co się ma odprawić we wrześniu do Hardenbergu, zgłosiło się dotąd 17 towarzystw polskich. — Proszę teraz wszystkich, by się nauczyli według nut odemnie odebranych następujące **pieśni** śpiewać: 1) Gdyśmy przyszli do kościoła. 2) Niechaj będzie pochwalony, 3) Witaj święta i poczęta, 4) O Najświętsza Matko Boża (Przewodnik na stronie 41), 5) Chwalmy niewysławiony, 6) Zastanów się o człowiecze (str. 93.), 7) Krzyżu święty, coś nam złotym, 8) O Marya, moja radość, 9) Kto się w opiekę odda Pannie świętej (osobna melodya na stronie 24), 10) Witaj Królowa, Matko litości.

Dalsze wiadomości nastąpią. **O. Andrzej.**

## Obrazy

**w czarnych pięknych ramach za szkłem:** Św. Rozalia św. Paweł, św. Piotr, św. Stanisław, św. Franciszek z Asyżu, Matka Boska Szkaplerzna, Koronacya Matki Boskiej, Pan Jezus na krzyżu, Pan Jezus Bolesny, Matka Boska Bolesna, Pan Jezus dobry pasterz. Serce Jezusa, Serce Maryi, św. Anna, św. Jan Ewangielista i wiele innych.

Cena każdego z tych obrazów 3,00 mr. z przes. 400 mr.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

**Obrazy bez ram formatu mniejszego.** Serce Pana Jezusa, Serce Maryi. Śmierć sprawiedliwego. św. Jao Nep., święta Rodzina, św. Jan Chrzciciel, Matka Boska Nieustającej Pomocy, św. Antoni z Padwy, Ojciec św. Leon XIII., św. Alojzy Gonzaga, Matka Boska Różańcowa. św. Józef, św. Łucya, Matka Boska z Lourdes, Matka Boska z góry Karmel i i mnóstwo innych. Cena każdego z tych obrazów 50 fen., z przes. 75 fen. Należytość uprasza się przysłać równocześnie z zamówieniem.

## Nasze hasło!

Zbiór pieśni polskich z nutami. Cena 20 fen. z przes. 23 fen. 5 egz. za 1 markę franko. Pieniądze należy przysłać naprzód. Adres: **„Wiarus Polski“** w Bochum.

**Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej,** średniej wielkości w złoconych ramach. Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 75 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

# Wyprzedaż resztek

wszelkich

**towarów łokciowych**

po cenach nadzwyczaj tanich.

**Bracia Alsberg**

**Wattenscheid.**

Malowniczy

## opis Polski

wychodzi w 12 zeszytach miesięcznych po **25 fen.** i zawierać będzie oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą cześć ilustracyjną,** a mianowicie: Widoki ojczystych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencye królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski.

Przedpłatę na całe dzieło w kwocie **3 mr.,** z przesyłką **3.40 m.** przyjmuje
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“
Bochum, Maltheserstr. 17a.

**Polskie**

# A B C

**dla małych dzieci**

z dodatkiem małego katechizmu. ozdobione 42 obrazkami. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen. Adres: „Wiazus Polski“. Bochum.

## Towarzystwo św. Franciszka w Buer

podaje niniejszem do wiadomości, iż w niedzielę dnia 5-go sierpnia odbędzie się zebranie o godz. 4 po poł. u p. Lugego. O liczny udział prosi **Zarząd.**

## Lipsk.

W niedzielę dnia 5-go sierpnia odbędzie się uroczystość pierwszej rocznicy Towarzystwa Robotników Polskich „Bratnia Pomoc“ w Lipsku na sali Köhlers Gesellschafts-Haus (Stadtgarten) Klostergasse.

**Program:** Część pierwsza: 1) zagajenie obchodu, 2) Śpiew chórowy: Bracia rocznica, 2) Deklamacya, 4) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa, 5) Przemówienie delegatów. — Część druga: 6) Przedstawienie amatorskie „Łobzowianie“, obrazek dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami i tańcami. — Część trzecia: 7) Loterya fantowa, 8) Zabawa.

Wszystkich rodaków w Lipsku i okolicy na niniejszy obchód w imieniu Towarzystwa zaprasza

**Sebastyan Iwański,** sekretarz.

## Szanownym Rodakom

polecam mój **największy wybór**

**sukna, kortu, szewiotu i kamgarnu**

na ubrania, paletoty, spodnie w jaknajtańszej cenie. **Ubrania podług miary** wykonywa pod gwarancyą dobrego kroju i roboty. Mam także rozmaite koszule, spodnie od roboty, kitle jak i szkarpetki, szelki, chustki, krawatki, gotowe latowe ubrania dla mężczyzn, chłopców i dzieci, po jak najtańszej cenie.

**A. Powałowski,**
**krawiec męski,**
**Bochum, Alleestrasse 13.**

## O potrzebie książkowości

i w jaki sposób ma być prowadzoną u przemysłowców. Cena 30 fen. z przes. 35 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

**Obrazy bez ram średniej wielkości.** Św. Rodzina, św. Michał, Anioł Stróż, św. Józef, Najśw. Panna z Dzieciątkiem Jezus, Pan Jezus krzyż dźwigający, Pan Jezus dobry pasterz, św. Leonard, św. Hubert, Pan Jezus Bolesny, Matka Boska Bolesna, św. Rozalia, św. Marcin, św. Apolonia, św. Franciszek Ksawery, św. Jan Ew., śwśw. Cyryl i Metody, św. Bonifacy, św. Cecylia, Chrzest Pana Jezusa, św. Klara, św. Teresa, św. Ste an, św.. Franciszka, św. Katarzyna, św. Elżbieta. św. Wawrzyniec, św. Anna, Matka Boska Częstochowska i bardzo wiele inaych. Cena każdego z tych obrazów 70 fen., z przes. franko 1 mr. Należytość trzeba przysłać naprzód. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

**Matka Boska Nieustającej Pomocy.** Wielki obraz w pięknych złoconych ramach. Cena 10 mr, z przes. 12 mr. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

## Fryderyk Nolting w Herne

(naprzeciw katolickiego kościoła)

poleca:

prawdziwą zieloną kowieńską tabakę do zażywania. prawdziwą tabakę prasowaną i t. zw. rzek. dobre odleżałe cygara, prawdziwą nordheuzeńską tabakę do żucia z 2 fabryk. Fajki, cygarniczki, laski, instrumenta muzyczne, jak harmoniki itd. Dalej wszelkie towary krótkie i skórzane, prawdziwe noże i nożyce Solingera, kuferki podróżne, ręczne i z drzewa. Wszystko w wielkim wyborze. po cenach jak najtańszych.

## Portrety Kościuszki

pieszo i na koniu, oraz inne obrazy narodowe bez ram po 50 fen. z przes. 75 fen., w pięknych ramach po 3 marki, z przesyłką 4 marki, dalej niż 10 mil 4.25 mr. Medale i t. d. sprowadzać można za naszem pośrednictwem po cenie zwykłej.

**Księgarnia „Wiarusa Polskiego“**
**Bochum, Maltheserstr. 17a.**

## Obrazy narodowe

Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych po 3 mr. bez ram po 50 fen. poleca księgarnia

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.

**Dodatek** „Nauka Katolicka“.